

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto R. K. O. Nr. 700.206

Rok XXI.

Wilno, Czwartek 30 Grudnia 1937 r.

Nr. 357

Paryż bez wody, światła i elektryczności Komuniści organizują wielką akcję przeciw rządowi Chautemps

PARYŻ. 29.12. Wybuch strajku pracowników przedsiębiorstw użyteczności publicznej Paryża zaskoczył całe miasto. Jeszcze w dniu wczorajszym rząd dążył do załatwienia konfliktów strajkowych w przemyśle spożywczym i transportowym. Strajk został ogłoszony w chwili, gdy delegacja pracowników przedsiębiorstw miejskich była na audiencji u ministra spr. wewn., przedstawiając mu swe żądania podwyżkowe. Wybuch strajku nastąpił tak niespodziewanie, że już pracownicy, zatrudnieni w lokalach restauracyjnych i kawiarniach, nie mogli późnym wieczorem powrócić autobusami do domów.

Dzisiaj od rana unieruchomione są autobusy, kolej podziemna, gaz, elektryczność, wodociągi oraz na dwie godziny od 14 do 16 po poł. obsługa szpitali. Na wyglądzie miasta odbiła się najsilniej strajk zakładu oczyszczania miasta. Samochody ciężarowe, które zbierają w ciągu nocy śmieci z przed domów Paryża, nie wyruszyły w ogóle na miasto.

Najbardziej zanieczyszczone są okolice Wielkich Hal, gdzie jezdnie i chodniki są formalnie zasłane papierami, opakowaniami i śmieciami.

PRZECIWDZIAŁANIE RZĄDU

PARYŻ. 29.12. W godzinach przedpołudniowych zebrał się premier Chautemps, Blum, min. spraw wewn. Dormoy i min. Daladier w pałacu Matignon, celem naradzenia się nad sytuacją, wytworzoną przez generalny strajk pracowników użyteczności publicznej. W czasie tych obrad zjawiała się delegacja strajkujących. Premier oświadczył, iż delegacja nie może być przyjęta przed powrotem do pracy. Po zakończeniu obrad premier Chautemps złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

Sytuacja jest poważna, lecz rząd zdecydowany jest do przedsięwzięcia jak najbardziej stanowczych kroków.

PARYŻ. 29.12. Fakt, że w dzisiejszej międzyministerialnej konferencji brał udział minister obrony narodowej Daladier, oraz, że minister spr. wewn. odbył konferencję z dowódcą obszaru paryskiego gen. Bouret, zda-

Proszki
"MIGRENO-NERVOSIN"
ZŁ. J. PABR.
KOGUTEK
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWE I T. P.

je się wskazywać na to, że rząd zamierza się uciec do pomocy wojska, celem zapobieżenia groźnej sytuacji, wytworzonej przez strajk.

PARYŻ. 29.12. Komunistyczny „Ce soir” donosi, że w wojsku zarządzone ostre pogotowie, oficerom i szeregowym nie wolno wydalac się z koszar. Poważne posiłki t. zw. gwardii lotnej zostały ściągnięte do Paryża z prowincji.

KOMUNISCI

PARYŻ. 29.12. Aczkolwiek oficjalnym powodem strajku generalnego pracowników miejskich Paryża jest sprawa wyrównawczego dodatku drożyznianego, jednakże ma on wyraźnie charakter polityczny.

Wskutek tego, że hasło do strajku zostało dane przez komunistycznych przewodniczących lewego skrzydła Generalnej Konfederacji Pracy, poza plecami oficjalnych przewodniczących związków zawodowych, strajk ten staje się pewnego rodzaju próbą sił pomiędzy elementami komunistycznymi a rządem.

Akcja strajkowa zmierza do przetrwania się na prowincji i m. in. delegacja metalowców w Puteaux przybyła dzisiaj do Paryża, zapowiadając

przylaczenie się do strajku. W południe krążyły pogłoski o szerzących się nastrojach strajkowych wśród kolejarzy. Pewnego rodzaju podniecenie zaznacza się w kołach pocztowców.

Wiceprezes Rady Miejskiej Paryża, który przybył dzisiaj na cmentarz Montparnasse, aby wziąć udział w pogrzebie jednego ze znajomych, został bramy cmentarza, który znajduje się pod zarządem miejskim, zamknięte. Dopiero przy pomocy policji otwarto bramę i wpuszczono na cmentarz karawan z trumną, której strajkująca służba cmentarna nie chciała dopuścić.

RZĄD GROZI

PARYŻ 29.12. Komunikat oficjalny wydany po posiedzeniu rady ministrów posiada charakter apelu do strajkujących, aby stawili się do pracy. Komunikat zapowiada, że gdy by strajk nie został odwołany, to rząd zastosuje wszelkie środki niezbędne do złamania strajku i przeprowadzi rekwizycję materiału i mobilizację ludzi w celu zabezpieczenia funkcjonowania wodociągów, gazowni, elektrowni i środków komunikacyjnych.

W kleszczach armii narodowej znalezili się czerwoni w 5-tym dniu bitwy pod Teruel

SALAMANKA. 29.12. Komunikat gł. kwatery powstańczej:

Na odcinku Teruelu toczą się dalsze walki, w czasie których wszystkie kontrataki przeciwnika zostały odparte ze znacznymi dla atakujących stratami.

Garnizon Teruelu odiera dalej rozpaczliwe ataki przeciwnika. Komunikacja radiowa z obleżonymi utrzymaną jest w dalszym ciągu i popołudniowy komunikat stacji radiowej obleżonych kończył się słowami:

„Ufamy Bogu i jesteśmy tak pewni waszej pomocy, jak nas samych“.

ST. JEAN de LUZ. 29.12. Havas donosi: W dniu wczorajszym bitwa o Teruel nabrała niezwykle gwałtownego charakteru skutkiem wywierania stale nacisku na linie rządowe, znajdujące się poza miastem, przez oddziały gen. Arandy. W ciągu całego dnia walczone zacięcie o szereg wyniosłości w okolicy Conduc, które o zmroku przeszły ostatecznie w ręce powstańców. Z pozycji swoich, znajdujących się na odcinku los Morones, przeprowadzili powstańcy szereg gwałtownych ataków na równinę Lavega i krańce miejscowości Sanblas. Powstańcy musieli walczyć wręcz, aby stopniowo zdobyć kilka pierścieni okopów rządowych. Główna akcja toczyła się na prawym skrzydle wojsk rządowych na północ od Teruelu. Powstańcy wprowadzali tam z każdą godziną nowe oddziały do bitwy. Od świtu aż do zapadnięcia zmroku eskadry samolotów bombardujących, eskortowane przez liczne samoloty myśliwskie, nie zaprzestawały bombardowania koncentracji rządowych, znajdujących się przede wszystkim na przedmieściach Teruelu.

Gen. Aranda nie wprowadził jeszcze do akcji swych głównych sił, ograniczając się na razie do działalności straży przednich, których zadaniem jest zdobywanie pozycji, dominujących nad koncentracjami nieprzyjacielskimi. Bitwa o śródmieście Teruelu osiągnęła swój punkt najwyższy wczoraj wieczorem. O godz.

19-ej nastąpił wielki nalot eskadr powstańczych na oddziały rządowe.

OFENSYWA NA POŁUDNIU

GIBRALTAR 29.12. Angielscy podróżni, którzy wrócili z Hiszpanii, donoszą o ruchliwości oddziałów wojskowych między Kadyksem, Taryfą, San Roque i Malagą, co ma stanowić zapowiedź bliskiej bitwy na południowym froncie.

Holandia a Włochy

RZYM 29.12. „Corriere della Sera” donosi z Hagi, że zdaniem tamtejszych dobrze poinformowanych kół minister spraw zagr. Patyn będzie kontynuował wysiłki, celem do konania wspólnego kroku państw północnych w sprawie uznania Imperium Włoskiego.

Kasacja w procesie myślenickim

KRAKÓW. 29.12. obrońcy towarzyszy Doboszyńskiego, zasądzonych za napad na Myślenice, wniosli kasację odnośnie 23 oskarżeń. Obrońcy zbijają decyzję Sądu Apelacyjnego według której oskarżeni tworzyli związek zbrojny.

Proces Zegadłowicza

WARSZAWA. 29.12. Dnia 8-go stycznia odbędzie się w Krakowie proces Emila Zegadłowicza o twory, które uległy konfiskacji. Zegadłowicza bronić będzie adv. Putek.

W Zakopanem niema żydów

ZAKOPANE. 29.12. Tegoroczne święta Bożego Narodzenia w Zakopanem, które przeszły przy pięknej pogodzie i obfitym śniegu, były zupełnie wolne od masowego przyjazdu żydów, jak to bywało w latach ubiegłych. Są to skutki propagandy Stronnictwa Narodowego na tamtejszym terenie.

RESTAURACJA - BAR „BRISTOL”

WILNO, MICKIEWICZA 22

Szanownym swym Gościom

składa

Najserdeczniejsze życzenia Noworoczne

oraz zaprasza na spotkanie Nowego 1938 roku

Nowy rząd rumuński przeprowadzi ponowne wybory

BUKARESZT. 29.12. Nowy rząd premiera Gogi przyjęty został z zadowoleniem przez opinię rumuńską, która widzi w programie partii narodowo - chrześcijańskiej urzeczywistnienie prymatu elementu rumuńskiego we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Partia „Wszystko dla kraju”, zapowiada całkowite poparcie rządu, jeżeli nowy gabinet utrzyma się na linii dążeń narodowych.

PARYŻ. 29.12. Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że według wia-

Odebrano debit...

WARSZAWA 29.12. Min. spr. wewn. odebrało debit pocztowy następującym niżej wymienionym drukom: czasopismu „Strażnica”, wydawnemu w języku polskim w Brookliinie (USA), książkę p. t. „Stworzenie” J. F. Rutherforda, wydanej w Brookliinie, broszurze p. t. „Recht und Wahrheit”.

Wisła zamarzała

GDANSK 29.12. Wobec zamarzenia wód śródlądowych, rucz statkami na Wiśle został wstrzymany. Statki poddawane są ogólnemu remontowi.

Aresztowanie hr. Drohojowskiego

PRZEMYŚL 29.12. Sąd Okr. w Przemyślu postanowił uchylić postanowienie o wypuszczeniu hr. Drohojowskiego i Kasprzaka i polecił obydwu ponownie osadzić w więzieniu.

Huragan

RZYM 29.12. Nad całym wybrzeżem adriatyckim szalała śnieżna burza. W Triescie i okolicy wiatr osiągnął szybkość 100 klm. na godz.

20 tys. rolników żydów

Na podstawie spisu ludności z roku 1931, Wydział Ekonomiczno-Statystyczny Żydowskiego Towarzystwa „Cekabe” opracował dane, dotyczące stanu żydowskich gospodarstw rolnych w Polsce z terenu 11 województw. Pominięte zostały województwa: śląskie, poznańskie, pomorskie, krakowskie i łódzkie.

Na terenie 11 województw w r. 1931 znajdowało się 17.165 rodzin żydowskich, których głównym źródłem dochodu było gospodarstwo rolne.

Złóż ofiarę na bledne dzieci!

Góry lodowe na Bałtyku

BERLIN 29.12. Żegluga na wodach Prus Wschodnich w okolicy Królewca uległa przerwie z powodu gór lodowych. Władze morskie zabroniły wszystkim statkom wchodzić do tego portu lub opuszczać go.

Inicjatorzy „frontu Narutowicza” chcą „zmienić” sytuację żydów w Polsce

WARZAWA 29.12. W całej Polsce trwają przygotowania do wielkiego kongresu żydostwa polskiego, który odbyć się ma w styczniu w Warszawie. Organizacją kongresu zajmuje się wiceprezes światowego kongresu żydostwa Boruch Cukierman z N. Jorku, który przebywa obecnie w Warszawie.

Na kongresie omówione będzie

położenie polityczne żydów w Polsce, sprawa emigracji żydowskiej i zagadnienie Palestyny. W poradach wezmą udział Organizacja Syjonistyczna A i B (Grynbaum i Gotlieb) Poale-Syjon prawica, organizacje za wodowe, Mizrahi, Liga Pracujących Palestyny, rewizjonści Zabytuńskięgo, syjoniści państwowy, żydowskie organizacje rzemieślnicze, organiza-

cje drobnych handlarzy i część związków kupieckich. Trzy stronnictwa, a mianowicie: Aguda, Bund, Poale-Syjon lewica wycofały się z udziału w kongresie, a żydowskie stronnictwo ludowe, którego przedstawiciele zasiadali w Komitecie uchwalilo wycofanie tych delegatów. Charakterystyczną rzeczą jest, iż, mimo negatywnego ustosunkowania się lewicowych organizacji żydowskich, skrajnie lewicowe elementy żydowskie postanowiły poprzeć kongres i wziąć udział w głosowaniu.

Na posiedzeniu rady partyjnej Organizacji Syjonistycznej, które się ostatnio odbyło, doszło do ostrej wymiany zdań między delegatami, z prowincji, którzy sprzeciwiali się udziałowi w kongresie, a delegatami warszawskimi. Ostatecznie przeważyło stanowisko delegatów stołecznych, a wątpiących w niezbędność kongresu przekonał dr. Kleinbaum

Mrozol — „Gasecki”

Oryginalna maść MROZOL „Gasecki” skutecznie usuwa zacerwienia, obrzęk oraz znakomicie leczy ranki i owrzodzenie, powstałe na skutek odmrożenia

jeden z przywódców i inicjatorów tworzącego się „frontu Narutowicza”, który patronuje kongresowi stwierdzając, że kongres ten dużo da żydostwu polskiemu i przyczyni się do całkowitej zmiany położenia politycznego żydów w Polsce.

Film z bombardowania „Panay” przywieziono samolotem do Ameryki

LONDYN 29.12. Oczekiwane z takim napięciem zdjęcia filmowe dokonane przez operatora angielskiego Allefa na pokładzie kanonierki „Panay” podczas bombardowania jej przez Japończyków zostały przywiezione wczoraj w samolocie „China Clipper” do Ameryki. Samolot ten

wylądował na lotnisku Alameda w Kalifornii, po odbyciu ryzykownego lotu najpierw wzdłuż rzeki Jangtse do Hong-Kongu, a stamtąd poprzez Pacyfik do Kalifornii.

Wyswietlanie filmu w Nowym Jorku rozpocznie się ma we czwartek wieczorem.

Głos rozsądnego Litwina o potrzebie porozumienia z Polską

KOWNO 29.12. Katolicki „Amžius” zamieścił wywiad z b. premierem dr. L. Bistrasem. Na pytanie, jak zapatruje się na bezpieczeństwo trzech państw bałtyckich, dr. Bistras wyraził pogląd, że bezpieczeństwo tych państw może być zagwarantowane jedynie przez rozszerzenie ich związku na Polskę.

Zaznaczając, że realizacja związku, składającego się z Litwy, Łotwy, Estonii i Polski, napotyka na trudności ze względu na stanowisko Litwy, dr. Bistras oświadczył z naciskiem: „Lepiej szukać jakiegokolwiek modus vivendi z Polską, aniżeli ryzykować los państwa”.

Obrady komisji prawniczej Senatu

WARZAWA 29.12. W dniu dzisiejszym komisja prawnicza Senatu przy współdziałaniu członków komisji społecznej obradowała nad projektem noweli do ustawy o ochronie lokatorów i przedłużeniu zniżek komornego.

Komisja uchwaliła przedłużyć o bniżkę komornego, określoną dekretem Prezydenta R. P. z 14 listopada

1935 r. do dnia 31 grudnia 1938 r.

Komisja uchwaliła również, że począwszy od 1 stycznia 1939 r. wysokość komornego wzrastać będzie co kwartał o 2,5 proc. podstawowego komornego, aż do osiągnięcia pełnego, podstawowego komornego. W końcu komisja przyjęła rezolucję wzywającą rząd do opracowania programu masowego budownictwa mieszkalnictwa robotniczych.

Międzynarodowy „gangster” i „kidnapper” został aresztowany w Warszawie

WARZAWA 29.12. Pod zarzutem włamania do firmy „Pluton” przy ul. Filtrowej aresztowano tu dwóch niebezpiecznych opryszków żydów: Szmula Hadeka oraz Jankla Ejchenbauma. Obaj przyznali się do winy. Ejchenbaum ma bogatą przeszłość kryminalną.

Przez kilka lat był studentem Sorbony, a następnie przyłączył się do bandy włamywaczy, został aresztowany i skazany na cztery lata więzienia. Zdołał jednak zbiec. Przez dłuższy czas przebywał w Belgii, Niemczech i Austrii. Ścigany przez

policię zbiegł wreszcie do Stanów Zjednoczonych, gdzie przyłączył się do „gangsterów” i był zastępcą kierownika jednej z większych szajek w Nowym Jorku. Przez pewien czas był również członkiem bandy „kindnapperów”.

W jednej z szajek dopuścił się on sprzeniewierzeń na szkodę wspólników i schronił się przed zemstą bandytów do Europy.

Grasował następnie na statkach transoceanicznych, gdzie trudnił się m. in. fałszerstwem dowodów osobistych i książeczek marynarskich.

Kalisz bez żydów Sukcesy akcji Stron. Narodowego

WARZAWA 29.12. Kaliski tydzień propagandy polskich warsztatów pracy, który się odbył pod hasłem „Kalisz bez żydów” zakończył się pełnym sukcesem. Żydzi nie mieli w ciągu tygodnia prawie wcale klientów polskiej. Akcję prowadzono za

pomocą oddziałów pikietowych S. N., transparentów i około 100 tysięcy ulotek.

W czasie tygodnia odbyło się w Kaliszu 15 imponujących wieców z nader licznym udziałem obywatelstwa. Na wiecach przemawiało 20 mówców.

NA SYLWESTRA!

Cała Polska pije

WINA, SZAMPANY, MIODY
H. MAKOWSKIEGO
z prastarej KRUSZWICY

Wzrost wpływów komunistycznych na terenie Chin

BERLIN 29.12. „Voelktischer Beobachter” donosi o zmianach na wyższych stanowiskach rządowych i wojskowych w Chinach, mających świadczyć o silnym wzmożeniu się wpływów czynników komunistycznych i komunizujących.

Korespondent wylicza szereg ważnych stanowisk wojskowych, obsadzonych przez komunistów, lub ich sympatyków, donosząc następnie, iż pomiędzy chińskim rządem centralnym, Sowietami i Mongolią Zewnętrzną toczą się rokowania w sprawie przywrócenia suwerenności chińskiej w Mongolii Zewnętrznej i wysłania do Chin wyćwiczonej przez Rosjan oddziałów mongolskich.

LONDYN 29.12. Rząd brytyjski otrzymał tekst odpowiedzi japońskiej na swą notę protestacyjną w sprawie incydentu z „Lady Bird”.

TOKIO 29.12. Radca ambasady brytyjskiej Dodds zawiadomił ministerstwo spr. zagr., że ambasada nie zaakceptowała podanej przez japońskie władze wojskowe wersji, dotyczącej incydentu ze statkiem brytyjskim „Lady Bird”.

HANKOU 29.12. Bombardowanie przez Japończyków linii kolejowej Kanton — Hankou przybiera z każdym dniem na sile. Zachodzi obawa, że linia ta będzie wkrótce doszczętnie zniszczona przez co Hankou zostanie odcięte od świata.

Na marginesie

Po przegranych dla partii rządowej wyborach w Rumunii, ustępujący premier p. Tatarescu doszedł do przekonania, że pojęcie „rumuńskich wyborów”, jest lepiej rozumiane... w Polsce.

— Narodek legionowy stale i wytrwale „powiększa się” — oświadczył sekretarz komisji weryfikacyjnej w krakowskim oddziale Zw. Legionistów, przyjmując nowych 90 członków.

Przypomina to trochę rozmowę u „Sztralla” w Wilnie w dniach zjazdu peowiaków.

— Dlaczego pani — pytają młodą panienkę — w wieku lat 18, należy do Zw. Peowiaków. Przecież w 1919 roku pani nie było na świecie.

— To nic! — odpowiedziała rezolutnie młoda kobieta — jestem peowiaczką dziedziczną.

W Warszawie mówią, że podczas zbiórki na pomoc zimową p. komisaryczny prezydent Starzyński zmęczony i zmarnięty wstąpił na rozgrzewkę do cukierni i kazał sobie podać herbaty.

Kelner pyta: — Może ciasteczko dla p. Prezydenta?

— Tak, ale broń Boże drożdżowe.

Kronika telegraficzna

— W Warszawie zmarł przeżywszy 59 lat 6. p. Stefan Czarnowski, profesor zwyczajny socjologii i historii kultury uniwersytetu J. P.

— Wczoraj odbyły się w Dublinie oficjalne uroczystości z okazji nadania nowej konstytucji Wolnemu państwu Irlandii, które odąd zwać się będzie Eire.

— O niemieckim kutrze żaglowym „En geline”, który z załogą, złożoną z 6 ludzi zginął w drodze z Hamburga do Wisby, brak od 20 dni wiadomości. Istnieje obawa, że kutur zatonał.

— Hiszpańskie władze narodowe przystąpiły do prac nad odbudową zniszczonej przez wojska komuny katedry w Oviedo.

— Na austriacko - niemieckiej granicy koło Passau policja austriacka zatrzymała samobójcę, w którym znaleziono olbrzymie ilości broszur hitlerowskich oraz poufne instrukcje dla austriackich narodowych socjalistów.

— Włoscy lotnicy Stoppani i Comani, którzy wystartowali z Kadyxu 28 grudnia wylądowali w Caravellas w Ameryce Płn. bijąc o przeszło 1200 klm. rekord należący do francuskiego samolotu „Lieutenant de vaisseau Paris”.

— W Doorn odbyła się uroczystość z ręczenia wnuka b. cesarza ks. Ludwika Ferdynanda z wielką księżniczką rosyjską Kira.

— Zarządzenia rządu tureckiego w sprawie projektu wyborów w sandzaku Aleksandretty zapisane zostały na porządek dzienny obrad Rady Ligi Narodów, która zbierze się w Genewie 17 stycznia.

— Prez. Roosevelt oświadczył przedstawicielom prasy, iż zamierza domagać się kredytów dodatkowych, celem przyspieszenia rozbudowy floty wojennej U. S. A.

— Książę Aosta przejął oficjalnie funkcje marsz. Graziani jako wice-rol Abisynii. Z okazji tej wydał on dwie proklamacje, jedną do Włochów, przebywających w Abisynii, a drugą do ludności tubylczej.

Zwyczajem lat ubiegłych RESTAURACJE
„ZACISZE” Mickiewicza 25
„BUKIET” Mickiewicza 9
urządzają
tradycyjne powitanie
atrakcje — niespodzianki — wesola zabawa
NOWEGO ROKU
Zamówienia na stoliki przyjmuje Dyrekcja

Nowy krach giełdowy w N. Jorku

NOWY JORK 29.12. Giełda nowojorska ponownie przeżyła dzień wielkiej zniżki kursów. Rozmiary spadku były tak wielkie, że szereg papierów stracił cały zysk kursowy, osiągnięty od połowy października r. b., niektóre zaś walory spadły do najniższego poziomu, notowanego w ciągu r. b., względnie nawet jeszcze niżej.

Prasa nowojorska przypisuje ten-

dencję na giełdzie zapowiedzi wzmożenia walki rządu przeciw trustom, a dalej — pogorszeniu się sytuacji produkcyjnej w wielu gałęziach przemysłu, przy czym wymieniana jest zapowiedź zwolnienia przez „General Motors” 30 tys. robotników w początku stycznia oraz fakt, że 240 tys. robotników tegoż koncernu będzie pracowało 3 dni na tydzień.

Sensacyjny artykuł Bluma o polityce zagranicznej Francji

PARYŻ 29.12. W kołach politycznych Paryża duże wrażenie wywołał artykuł wstępny „Populaire” anonimowego autora na temat polityki zagranicznej. Artykuł ten jest potwierdzeniem ewolucji, jaką można skonstatować od pewnego czasu w kierowniczych kołach partii socjalistycznej w stosunku do polityki międzynarodowej. Artykuł zajmuje się omówieniem polityki zagranicznej Polski i Jugosławii, stosunku obu tych krajów do Francji oraz stosunków polsko - niemieckich i jugosłowiańskich.

„Populaire” pisze: „Sojusz z Francją jest jednym z zasadniczych elementów polityki obu krajów. Aby być sprawiedliwym, musimy stwierdzić przedewszystkim, iż zbliżenie, jakie się dokonało między Polską a Niemcami i Włochami a Jugosławią było gorąco pożądane przez opinię francuską.”

PARYŻ 29.12. Tygodnik „Le choc” podaje w rubryce t. zw. niedyskrecyjnej informację, że autorem artykułu, jaki ukazał się w dzienniku „Populaire” na temat polityki zagranicznej jest Blum.

Rząd Rzeszy zaprzecza wiadomościom o powrocie Wilhelma II

BERLIN 29.12. W związku z pogłoskami, jakie ukazały się w niektórych dziennikach zagranicznych, jakoby b. cesarz Wilhelm pragnął powrócić do Niemiec i jakoby życze-

nie to spotkać się miało z przychylnym echem w Berlinie, w tutejszych kołach miarodajnych oświadcza, że nic dotychczas nie wiadomo o podobnym życzeniu b. cesarza.

Rząd angielski uznał nową konstytucję Irlandii

LONDYN 29.12. Oficjalnie komunikują, iż rząd brytyjski uważa nową sytuację wytworzoną przez konstytucję irlandzką za podstawowe stanowisko Irlandii w charakterze

członka Imperium Brytyjskiego. Komunikat zastrzegł, że przyjęcie nazwy „Eire” przez Irlandię nie dotyczy północnej Irlandii, stanowiącej integralną część królestwa

Dzień polityki

NARADA REKTORÓW

W dniu 15 stycznia odbędzie się w Warszawie zjazd rektorów szkół akademickich. Omawiane będą: sprawa ghetta i list uczonych żydofilów z zagranicy, protestujący przeciw ghettu. Należy się spodziewać, iż odpowiedź rektorów na ten list będzie stanowcza i da do zrozumienia, iż wtrącanie się cudzoziemców do naszych spraw nie jest w Polsce dobrze widziane.

ROZBITE ROKOWANIA LEWICY

Prowadzone do niedawna rokowania o połączenie zw. zawodowych P. P. S. a Z. Z. Z. rozbiły się ze względu na „zbyt ugodową i oportunistyczną taktykę P.P.S.” — według określenia Rady naczelnej Z.Z.Z. W ten sposób wodz Z.Z.Z. p. Moraczewski znalazł się w trudnej sytuacji. Z sanacji musiał wyjść, a do lewicy nie może wejść.

KONGRES LUDOWCÓW

W szeregach Str. Ludowego rozpoczęło się duże ożywienie w związku z kongresem, który odbędzie się w końcu stycznia w Krakowie. Będzie to najliczniejszy dotąd zjazd ludowców. Ze względu na miejsce, należy przypuszczać, iż zaznaczy się na nim przewaga piastowców, co może uniemożliwić naradzie przeprowadzenie uchwał o współdziałaniu z resztą lewicy.

MNIEJ STRAJKÓW

Opublikowane zostały ostatnie dane, dotyczące strajków w Polsce za drugi kwartał br. W okresie tym ilość strajkowych robotników - dni spadła systematycznie z prze-

szło 594.000 w kwietniu poprzez z górą 547.000 w maju do 272.000 w czerwcu.

Nie wiadomo dotąd czy drugi, trzeci i czwarty kwartał r. b. okażą się również tak pomyślne. Raczej wątpliwe.

P. SŁAWEK DZIAŁA

Pozostający od dłuższego czasu w nielaskie p. Sławek nie opuszcza rąk. W czasie świąt w jego willi w Raclawicach odbywały się poufne narady w których wzięli udział m. in. przedstawiciel lewicy Ozon sen. Kwaśniewski i b. „wielkorządca spraw wewnętrznych” p. H. Kawecki.

I NAPRAWA.....

W pierwszych dniach stycznia ma obradować w Warszawie poufna konferencja „naprawczy” z udziałem około 50 osób. M. in. omawiana będzie kwestia wydania własnego dziennika w stolicy. Konferencji sanacyjnych odbywa się obecnie wiele. Co w nich ciekawe, to właśnie ta okoliczność że rozpoczynają się celem „opracowania do nosiłych zmian w państwie” przechodzą do zagadnienia objęcia władzy, a kończą na stworzeniu kilku posad redakcyjnych dla swoich ludzi w piśmie którego po tym zwykłe nikt nie czyta.

ZMIANY NA PŁACÓWKACH KONSULARNYCH

Nastąpiły zmiany na placówkach konsularnych we Francji i w Bergii. Konsulem w Brukseli mianowany został p. Henryk Czosakowski, zaś konsulem w Tuluzie Feliks Stopyński, a w Strasburgu Tadeusz Nagórny.

Czy brak programu?

Atak na „endecję” inaczej Stronictwo Narodowe o brak programu i brak planu działania rozpoczął się, zdaje się, na całej linii i przy tym koncentrycznie. Różnym naszym „przyjaciołom” o różne rzeczy chodzi. Jedni chcieliby Stronictwo Narodowe wciągnąć w te gry i gierki, którymi zaabsorbowany jest obóz sanacyjny, i przy tej okazji upiec własną pieczeń, inni być może sądzą, iż pchnięcie dziś Stronn. Narodowego do walki o władzę zmusiłoby je do szukania naokoło sprzymierzeńców i w konsekwencji zawierania kompromisów, co siłą rzeczy osłabiłoby postawę ideową szeregu Stronictwa i złagodziło jego stanowisko wobec sprawy żydowskiej, komunizmu, folksfrontu i t. p.

Narazie nie zanosi się bynajmniej na natychmiastową zmianę stanowiska Stronictwa Narodowego wobec odbywających się w Polsce w różnych grupach politycznych przegrupowań, targów, drobnych walk, toczących się niemal wyłącznie na tle interesów grupowych, lub personalnych, mało mających wspólnego z interesem ogólnym państwa.

Już tyle razy w prasie Stronictwa Narodowego pisano, że nie chodzi mu wcale o drobnostki, o fragmenty polityczne z życia państwa polskiego, lecz o wielką grę, która da się określić inaczej w paru słowach — „o państwo narodowe”. I dlatego nie chce absorbować swej uwagi sprawami, mającymi drugorzędne znaczenie, ani też osłabiać szeregów swoich walkami, opóźniającymi decydującą rozgrywkę o rzecz najważniejszą.

Krzykliwa prasa, narzucająca się czytelnikom nieustannymi sensacjami politycznymi, świadomi lub czasem może bezwiednie zaślania społeczeństwu rzeczy istotnie godne uwagi, sprawy wydające się poszukiwaczom emocjonujących wiadomości drobnymi lub nic nie znaczącymi. Wybija natomiast na czoło, wyaskrawia fakty i zdarzenia, które bądź nie posiadają żadnego znaczenia, bądź tak nikłe, że wogóle niczego w życiu polskim nie zmieniają, nie stwarzają, nie zapowiadają.

Bigos niesłychanie „sensacyjnych” wieści, płynących co dzień z „Ozonu”, jest dobrym tego przykładem. Nie raz może się wydawać, iż kichnięcie lub mrugnienie lewym okiem któregoś z pronosowanych przywódców tej organizacji przewróci Polskę do góry nogami. Tymczasem następnego dnia ten ktoś, jak się okazuje, odwołał kichnięcie, albo mrugnął prawym okiem i chwala Bogu Polska stoi mocno na nogach. I tak ciągle w kółko...

W atmosferze trwającego już dość długo fermentu w obozie sanacyjnym, powodującym powódź ciągłych plotek, wielu ludzi zatracą świadomość różnicy między tym, co jest ważne, a co nie ma znaczenia, między programem, mającym realne podstawy i konsekwentnie przeprowadzanym, a miotaniem się bezplanowo od jednej kwestii do drugiej, od jednego stanowiska do wręcz przeciwnego. Enumeracje, deklaracje, deklamacje — to jeszcze nie program, ani plan, tembardziej gierki o złość, lub o chwilowe wpływy.

Zarzuca się Stronictwu Narodowemu, że nie ma programu. Moglibyśmy tu powołać się na szereg uchwał Rad Naczelnych Stronictwa, będących programem wykonywanym i wcielaniem w życie polskości. Typowym wzorem jest kwestia żydowska, tak niechętnie przyjmowana przez koła rządzące, tak słabo rozumiana przez cały obóz prorządowy, a tak logicznie, z żelazną konsekwencją rozwiązywana przez Stronictwo Narodowe. Jest wielu jeszcze ludzi w Polsce, takich świeżo upieczonych „antysemitów”, co to bagatelizują

Najlepszy podarek noworoczny Książeczka premiowa PKO V-ei serii

Co się dzieje w Palestynie?

Niezorientowanemu, polskiemu czytelnikowi trudno jest się nieraz połapać w splocie urozmaiconych wiadomości, nadchodzących z Palestyny.

O co chodzi tam powstańcom i terrorystom arabskim, oraz w imię jakich politycznych celów prowadzą oni swoją walkę, tak pełną ofiar? Do czego zmierza rząd angielski, z taką bezwzględnością, z takim u Anglików rzadkim brakiem umiaru dla wiacz rebelii arabskiej, równocześnie jednak starając się o pozory bezstronności i neutralności między Arabami i Żydami? Jaka jest postawa palestyńskich Żydów, — jakie są ich nadzieje i jaka jest ich taktyka?

Aby zrozumieć obecne wypadki palestyńskie — trzeba wciąż pamiętać o planie podziału obecnej, jednolitej Palestyny na dwa tereny państwowe: nadmorskie państwo żydowskie i położone w głębi kraju państwo arabskie.

Pismo nasze już kilku lat głosiło pogląd, że Anglia planowo dąży do zamienienia Palestyny na kraj żydowski, będący o wiele dla Anglii dogodniejszym punktem oparcia w tym tak ważnym zakamarku basenu morza Śródziemnego (w pobliżu Suez), niż obecna Palestyna przeważnie arabska. Ale dokonanie przemiany oblicza etnograficznego tego kraju nie jest dla Anglii rzeczą łatwą. Pomijając już trudności natury międzynarodowej (Anglia nie może się w Palestynie powodować własnym „widzi mi się”, bo nie jest właścicielem tego kraju, ale tylko „mandatariuszem” z ramienia Ligi Narodów), Anglia musi się bardzo troskliwie liczyć z nastrojami opinii muzułmańskiej, bo muzułmanie w Indiach, żywo interesują się sprawami palestyńskimi, są ważną podporą panowania brytyjskiego w Indiach. Jeśli więc chce osiągnąć w Palestynie cel, jaskrawo godzący w interesy arabskie, — musi to zrobić tak zgrabnie, by „odium” za to spadło nie na Anglię, (albo przynajmniej w słabym stopniu na Anglię).

Tutaj zapewne należy szukać źródła planu podziału Palestyny na

dwa „państwa”, pozostające pod protektoratem brytyjskiego arbitra. Trudny do rozplątania węzeł gordyjski stosunków palestyńskich, — kraju o mieszanej ludności, — zostałby rozcięty przez „neutralne” i „bezbosne” postanowienie o oddzieleniu od siebie dwóch wrogich żywiołów ludnościowych. Wy sobie, a my sobie.

Żydów jest więcej nad morzem, więc Żydom oddano by wybrzeże. Reszta kraju pozostawiono by w ręku arabskim.

Żydzi staliby się panami wybrzeża (oraz Galilei) i urządziliby się tam po swojemu. To nie Anglia, to Żydzi dopuszcziliby do „państwa żydowskiego” masową imigrację żydowską, — uciskaliby i rugowali miejscowych Arabów. Anglia mogłaby nawet zdobywać sobie sympatie arabskie przez hamowanie wybujałości żydowskiego systemu rządów.

Równocześnie „państwo arabskie”, ubogie i zależne gospodarczo od wybrzeża, byłoby w dużej mierze uzależnione od państwa żydowskiego ulegałoby rozmaitym jego naciskom i byłoby terenem stopniowej penetracji jego wpływów.

Oto jest program. — A teraz jesteśmy świadkami przygotowań do jego wykonania.

Jak się okazuje z coraz to nowych enuncjacji, Anglia jest niezłomnie zdecydowana wcielić plan ten w życie. Aby to było możliwe — trzeba, aby się obie strony (Arabowie i Żydzi) na to zgodzili. Żydzi zgadzają się oburącz (choć w swoim czasie starannie „markowali” protesty i „veta”). Wśród Arabów, z natury rzeczy, przeważa opór.

Alie istnieje żywioły arabskie, w utworzeniu „państwa arabskiego” zainteresowane osobliście, które idą Anglii na rękę. Anglia stara się pomóc tym żywiołom do zajęcia w społeczeństwie arabskim w Palestynie roli czołowej.

W tym celu Anglia łanie obóz przeciwny, — deportuje jego przewódców (robiąc przez to miejsce w różnych instytucjach arabskich itp. dla ich przeciwników), sadami wojennymi nęka organizacje terory-

styczne, represjami stara się zniechęcić i zniechęcić sympatyzującą z nacjonalistami ludność. Chodzi o to — by nadszedł moment, gdy w społeczeństwie arabskim zwyciężą wpływy ugodowców. Wtedy ci ostatni w imieniu narodu arabskiego zgodzą się na podział — i bezstronna Anglia, karząca terrorystów i wicherzycieli, ale nie robiąca ważnych politycznych kroków wbrew woli ludności, będzie mogła oddać wybrzeże Palestyny w ręce Żydów.

Oczywiście, nacjonaliści arabscy bronią się rozpaczliwie — póki mogą — starają się podsycać ruch powstańczy.

Natomiast Żydzi — cierpliwie czekają. Rzecz ciekawa, że nikt już wśród Żydów nie protestuje przeciw podziałowi, przeciwnie, prasa żydowska wciąż swych czytelników uspakaja, że Anglia od planów podziałowych nie odstąpiła.

Oczekiwanie żydowskie nie jest zresztą bierne. Trzeba Żydom palestyńskim przyznać, że w trudnym dla siebie okresie bronią każdej swej pozycji, — każdej piędzi posiadanej ziemi, — i bronią odwrotnie, po męsku i nie raz krwawo, — aby przetrwać czasy przejściowe i dorobek swój utrzymać w stanie nieuszczuplonym do chwili, gdy będą mogli wystąpić jawnie w roli panów kraju.

Japończycy zajmują wyspę Hajnan

„Paris Soir” zamieścił sensacyjny wywiad korespondenta tego pisma w Tokio u ministra spraw wewnętrznych Japonii, admirała Suotsugu. W wywiadzie tym minister japoński oświadczył, że wględy strategiczne zmuszą prawdopodobnie władze japońskie do zajęcia wyspy Hajnan, która leży w bezpośrednim sąsiedztwie z francuskimi Indochinami.

Admirał Suotsugu podkreślił, że wywiadu udziela nie jako minister, lecz jako były oficer. Nie mniej jednak wynurzenia japońskiego męża stanu wywołały we Francji wielkie wrażenie.

Admirał Suotsugu oświadczył nadto, że Japonia zdecydowana jest w wypadku udzielenia przez państwa europejskie pomocy Chinom, wzmożnić blokadę wybrzeży chińskich.

Trzęsienie ziemi w Ameryce Środkowej

MEKSYK. 28.12. W ciągu ostatnich paru dni odczuło w Meksyku 18 wstrząsów podziemnych. Ośrodek trzęsienia ziemi znajduje się na południu kraju w Stanach Oaxaca i Guerrero. Wczoraj po południu odczuło szczególnie silny wstrząs, którego ośrodek znajduje się w odległości ok. 330 km. od stacji seismograficznej Tacubaya. W okolicznych miejscowościach trzęsienie ziemi wyrządziło straty materialne, lecz nie pociągnęło za sobą ofiar ludzkich.

Z San Salvador donoszą, że w wyniku wczorajszego trzęsienia ziemi, które spowodowało poważne spustoszenia w okęgach Antiquizaya i Ahuachapan zginęło trzech ludzi, wielu zaś odniosło rany.

STRAJKI W PARYŻU



Wobec strajku robotników transportowych, rozwożenie gazet odbywa się pod ochroną wojska.

sukcesy osiągnięte przez obóz narodowy w tej sprawie. Przed dwoma, trzema laty z z furją zapewne atakowali młodzież, domagając się w szkołach numerus clausus, lub ghettolawkowego. Stworzenie atmosfery, która nie tylko społeczeństwo, ale i czynniki rządzące skłoni, lub zmusi do potraktowania kwestii żydowskiej na całym jej froncie, w myśl zasad narodowych — to jest przecież jeden z większych fragmentów programu Stronictwa Narodowego.

Najważniejszym dla nas, dla obozu narodowego, jest to, iż mamy wiarę i pewność osiągnięcia tego, do czego dążymy. I władzy też.

Śród naszych przeciwników są

optymiści, którzy się pocieszają, że „endecja” nie ma nie tylko programu, nawet zwolenników. Żydowski syjonistyczny „Nasz Przegląd” świeżo pisze: „Endecja istotnie faktycznych adherentów nie ma. Zwolennicy endecji są jej wierni tylko w zakresie negacji. Nie podoba im się to i tamto, ale czego chcą, tego nie wiedzą”.

Jest to albo pocieszanie swoich, albo rzeczywiste niezrozumienie, iż dążenie, naprzykład, do unarodowienia miast, stworzenia handlu, przemysłu, przemysłu polskiego, nie jest negacją, ale właśnie programem pozytywnym. Z punktu widzenia żydowskiego może jest negacją. Dla

społeczeństwa polskiego to jest sprawa pozytywna i całkowicie realna. Powyższa cytata z pisma żydowskiego charakteryzuje, jak dowolnie jest argumentowana rzekoma bezprogramowość Stronictwa Narodowego.

„Endecja”, użyjmy tu nomenklatury naszych przeciwników, była już na wozie i pod wozem. Ma więc doświadczenie. Pamięta, iż wygrała już wielkie gry, gdy szło o wielkie cele, o wielki program. To też gdy nam ci i owi zarzucają brak programu, nie niepokoimy się: albo go nie widzimy, albo nie chcemy widzieć. I w jednym i w drugim wypadku Stronictwa Narodowego nie obowiązuje to do zmiany taktyki.

Z PRASY

ŻYDZI I MADAGASKAR

Sprawa Madagaskaru, jako terenu ew. emigracji żydowskiej, zakwalifikował niedawno Komunikat PIP-czynej, oraz ogłoszony przez Żyd. Ag. Tel. wywiad z działaczem żydowskim w Anglii, Leonardem Montefiore (komunikat PIP oraz informację ŻAT omówiliśmy przedwczoraj).

„Zgodnie z doniesieniami prasy — zaznaczył Montefiore — w rozmowach między min. Beckiem a min. Delbossem była także poruszona kwestia emigracji. Korespondent „Times'a” informuje, iż obaj ministrowie zgodzili się, że sprawa emigracyjna nie może być traktowana na platformie czysto etnicznej.”

W związku z tym pisze „Warsz. Dziennik Narod.”:

Nie posiadamy nietylko, dostatecznych informacji na to by ocenić ścisłość doniesienia korespondenta „Times'a”. Jeśli odpowiada ono rzeczywistości, należałoby mniamać, że min. Beck porzucił stanowisko zajęte swojego czasu w Genewie i reklamowane bardzo szeroko w prasie sanacyjnej, jako pozytywny program rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce.

Przyznajemy, że od początku żywiłmy sporo sceptycyzmu co do trwałości tego stanowiska i co do rzetelności robionej nam reklamy. Dlatego też nie zdziwiłoby nas nic a nic, gdyby doniesienie „Times'a” okazało się ściśle. Potwierdzałoby to charakter wielu zmian, jakie po krótkim okresie „antysemityzmu” oznaczonego nastąpiły w kraju, nadając naszym stosunkom wewnętrznym do pewnego stopnia nowe oblicze.

Jakiż był stosunek do sprawy żydowskiej naszych kół miarodajnych?

Cygi program rządowy w tej akcji, nie licząc znanych represji, dotychczas sprawował się do dwóch punktów: do „owszem” premiera Składkowskiego w zakresie walki ekonomicznej z zalewem żydowskim i do deklaracji genewskiej min. Becka.

Z owego „owszem” gen. Składkowskiego pozostało już bardzo niewiele. Stopniało ono pod działaniem zabiegów, interwencji i propagandy związanej z żydostwem, ograniczając się do niezbędnych już dziś w Polsce pozycji.

Obecnie — jak donosi „Times” — drugi punkt programu rządowego w sprawie żydowskiej uległ redukcji.

NĘDZA CZY KOMPLEKS UBOSTWA

Sprawa ubóstwa Polski jest obecnie żywo w prasie polskiej omawiana. „Kurier Poranny” czyni porównanie stopy życiowej Polaka i Anglika, dochodząc do wniosku, że Polak konsumuje znacznie mniej, że odżywia się niedostatecznie, że żyje w nędzy.

„Kurier Polski” tłumaczy te sprawy bardzo prosto:

Wogóle nie bierze się pod uwagę faktu, że Anglia to kraj klasycznego liberalizmu, długowiekowej wytężonej pracy, kraj, który nie zna z własnego doświadczenia słowa etatyzm. I porównując nas z Anglią pokazując z zażyciem jak dobrze i dostatnio się tam żyje, nie myśli się wcale nasładować wzorów angielskich. Są one nieefektywne są obliczone na daleką metę i nie dają doraznych rezultatów. Woli się więc kombinować jakieś sztuczki. Rozumuje się jak bankrut — mam ostatnie paręset złotych, więc lupię za nie losy loteryjne, a może wygram.

„Gazeta Polska” nie widzi u nas nędzy, natomiast spozstręga kompleks ubóstwa:

Kompleks ubóstwa jest wśród Polaków bardzo rozpowszechniony. Wyraża się on w niechęci, którą się darzą ludzie, dobrze lub nawet tylko względnie lepiej zarabiających, w żywiołowej antypatii do tych co pracą swoją stwarzają sobie większy dobrobyt, w tendencji doszukiwania się nadużyć czy też nielegalnych dochodów tam, gdzie tylko istnieje większe zarobki. Kompleks ubóstwa, kompleks antyzarobkowy, występuje i u samych zarabiających — w postaci ukrywania istotnych zarobków i bezustannego narzekania, że jest źle, nawet wówczas gdy jest istotnie dobrze, tłumaczenia się, pełnego zażenowania, dlaczego nie jest się w nędzy...

„Gazeta Polska” kończy swę uwagę wywodem następującym:

Kompleks ubóstwa jest wybitnie ezkoldliwy. Jego usunięcie przyczyni się niewątpliwie do poprawy psychicznego nastawienia społeczeństwa, a tym samym do przyspieszenia rozwoju gospodarczego Polski i poprawy bytu

Ustępliwość Ameryki wobec Japonii

Incydent z kanonierką amerykańską na rzece Jangtse jest już całkowicie zatłumiony ku wielkiemu żalowi rządu chińskiego, który oczekiwał interwencji Ameryki i państw europejskich w Chiwach. Ale zawód spotkał nie tylko rząd chiński. Było wiele elementów na świecie, którym się zdawało, że Stany Zjednoczone zechcą całą potęgą obronić prestiż własnego w Camacu i że wypadek z kanonierką „Panay” pociągnie za sobą poważne konsekwencje. Tymczasem nie było żadnych konsekwencji. Stany zadowoliły się przeproszeniem i okazały się bardzo ustępliwe.

Skądże płynie ustępliwość Ameryki, która dotyczy nie tylko prestiżu Stanów Zjednoczonych, ale rzeczy o wiele poważniejszych, mianowicie interesów gospodarczych amerykańskich, zagrożonych na terenie Chin przez Japonię?

Przyczyną tego zjawiska — jak pisze „Kurier Polski” — są nie tylko polityczne, ale także i strategiczne natury.

Dla zdania sobie z nich sprawy warto przypomnieć, że Japonia już raz podczas wojny światowej okupowała wojskowo nie tylko północne Chiny, lecz także Wschodnią Syberię i w roku 1922 została, wyłączone środkami nacisku dyplomatycznego, zmuszona do ewakuowania tych terenów.

Jeżeli zważymy, że wówczas Japonia już zmusza Chiny do przyjęcia owych sławnych 21 żądań, co było jednoznaczne z rozciągnięciem nad nimi prawdziwego protektoratu, że wojska jej zajmowały nie tylko Mandżurię, ale także Władywostok i t. zw. Przynorski Okręg, oraz dawną niemiecką kolonię Kiau - Czau, to będziemy mieli wyobrażenie o tym, jak wielkie rozmiary przybrał późniejszy japoński odwrót.

Ale sprawa pod względem strategicznym przedstawiała się wówczas następująco:

Stany po niedawnej interwencji w wojnie światowej znajdowały się w pełnej gotowości wojennej. Tonac ich floty wojennej wzrósł z 894.000 ton w 1914 do 2.067.478 ton w r. 1919

Flota W. Brytanii powiększyła się wprawdzie tylko o 100.000 ton, ale powalenie niemieckiego przeciwnika w wojnie światowej uczyniło znaczną część tej floty rozporządzalną na Dalekim Wschodzie.

Flota japońska wzrosła wprawdzie poważnie, lecz osiągnęła tylko liczbę 980.426 ton, a więc nawet nie osiągnęła połowy amerykańskiego tonażu i nie mogła się mierzyć z połączonymi siłami państw anglosaskich.

Dziś natomiast jest inaczej. Pod-

czas kiedy mocarstwa anglosaskie załamowały Japonię w jej zdołanym podłożu, spoczęły na laurach i nie tylko nie zwiększyły, lecz zmniejszyły roczne wydatki na flotę, to Japonia przeciwnie, stale je powiększała, a w porównaniu z rokiem 1922-23, rokiem pamiętnego odwrotu z azjatyckiego kontynentu, zwiększyła je prawie dwukrotnie.

W rezultacie Stany Zjednoczone na ogólną liczbę 357 okrętów wojennych, którymi obecnie rozporządzają, mają 225 przestarzałych, podczas, kiedy Japonia na ogólną liczbę 245 — posiada tylko 48 przestarzałych. Jeżeli więc chodzi o siłę ognia, która według fachowców dla wartości porównawczej floty jest przede wszystkim miarodajna, to potęgę morską Japonii i Stanów Zjednoczonych można uważać za mniej więcej równą.

Jeżeli przy tym weźmiemy pod uwagę olbrzymią odległość, dzielącą oba mocarstwa (12.500 kilometrów) okaże się, że mają w stosunku wzajemnym do siebie olbrzymią siłę odporną, ale bardzo małą zaczepną. Stany nie potrzebują się obawiać ataku japońskiego i odwrotnie —

atak floty amerykańskiej nie jest groźny dla Japonii.

Tutaj musimy wciągnąć do naszych rachub także niezwykle korzystną sytuację geograficzną Japonii, położonej na niezliczonej ilości wysp, rozciągających pomiędzy Alaską niedługo a Australia, z množstwem żalok i dogodnych portów, dzięki czemu nazwana została przez morskich strategów „jamą lisią o stu wyjściach”.

To też nie bez racji pisał japoński admirał Suetsuga, mianowany ostatnio ministrem Spraw Wewnętrznych, w japońskim czasopiśmie „Magasin Gonday” już w lutym r. 1933: „Japonia znajduje się w tak korzystnej pozycji geograficznej, że może się obronić przed atakiem wszystkich połączonych flot świata. Gdyby Japonia miała prowadzić wojnę zaczepną, to byłoby to ciężkie dla niej zadanie, ale obrona będzie łatwa. Minęły te czasy, kiedy obce państwa mogły wymusić posłuszeństwo Japonii.

Gdyby jakies państwo sądziło, że może sobie wobec Japonii w ten sposób postąpić, to znalazłoby się w wielkim błędzie”.

Walczmy z zakłóceniami w odbiorze radiowym

Któż z nas nie wylacza, zlorzeczając, radia, zamiast pięknej muzyki, czy interesującego odczytu, słyszy w odbiorniku denerwujące terkotanie, burczenie lub inne nieartykułowane jakies dźwięki. Znamy wszyscy te „dodatki” do audycji aż nadto dobrze, nie wszyscy jednak zdajemy sobie sprawę z tego, co powoduje te, tak zwane, zakłócenia radiowe.

Okazuje się, iż ktoś nacisnął dzwonek elektryczny, który właśnie był przyczyną nieznośnego terkotania w odbiorniku. Obok awionek, powodem zakłóceń mogą być najrozmaitsze suszarki od włosów, maszyny fryzjerskie, sąsiada na parterze, pracujący elektrolux, jakiś molotek, wentylator, wiertarka elektryczna, reklama neonowa również tu może być zaliczona, jeżeli jest wadliwie zbudowana. Słowem krocie takich na pozór niewinnych ludzkich wynalazków. Ale są wrogowie czystego odbioru grubszego autoramentu. Są to aparaty do masażu, diatermi i urządzenia roentgenowskie starego typu z t. zw. wirującymi prostownikami.

Znamy naszych nieprzyjaciół, więc teraz przystąpimy do walki z nimi lub do unieszkodliwienia ich. Fachowo nazywa się to zabezpieczeniem. Środki do tego nie są naogół skomplikowane i bynajmniej nie są drogimi. O cóż więc jeszcze chodzi?

Mała rzecz. Prostu odrobina dobrej woli i chęci. Trzeba chcieć zdać sobie sprawę, że wyżej wymienione urządzenia i aparaty elektryczne będące naszą własnością, zaturawiają życie i nam samym i często najbliższym sąsiadom.

Zgódźmy się na arbitra Jest nim Referat do walki z zakłóceniami przy każdej Rozgłośni Radia. Referat jest na nasze usługi. Referat przeciw zakłóceniu wchodzi od razu w swoją rolę i chociaż posiada do dyspozycji różne środki przymusu, zwraca się tą drogą do wszystkich posiadaczy różnego rodzaju urządzeń zakłócających, aby zechcieli je dobrowolnie zabezpieczyć. Przyjdzie to tym łatwiej, że tenże Referat do walki z zakłóceniami udzieli wszelkich wskazówek i poradzi, jak w różnych wypadkach najlepiej i najtaniej a zarazem najskuteczniej usunąć zakłócenia.

Naależy tylko jeszcze dodać, że porady i informacje udzielane są bezpłatnie.

STUDIO RYTMO-PLASTYKI
TANCEZNEJ
Kołakowskiej - Smietalskiej
przyjmuje zapisy godz. 16-18.
Indywidualne lekcje Tańców
Towarzystwa
W. Pohlulanka 19, m. 12-a.

A jednak odleżałe WINA
zwykłe, gronowe, szampańskie,
oraz

MIODY i wszelkie spirytualia
po cenach umiarkowanych,
kupione

u JANUSZEWICZA

Wilno, Zamkowa 20-a, tel. 8-72

zawsze uznawane są za najlepsze
o niedosiężnym smaku
Szampan od 5 zł. but.

Podróże służbowe w celach agitacyjnych

W Sądzie Najwyższym zapadło ostatnio ciekawe orzeczenie, które staje się ogromnie aktualne w związku z kilkoma procesami jakie się ostatnio w różnych Sądach toczyły.

Chodziło o sprawę wójta gminy, który nie mogąc wylczyć się z pieniędzy publicznych wręcz przyznał, że wydatkował je za wiedzą swych władz przełożonych na cele polityczne, a mianowicie na podróże agitacyjne.

Ponieważ zapadł w sprawie wójta urzędniczy wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu przeto prokuratura wniosła kasację do Sądu Najwyższego.

Kasacja prokuratury wskazuje, że Sąd całkiem dowolnie ustalił, że oskarżony wydał pieniądze na cele polityczne, a mianowicie na agitację wyborczą bez szczególnego wykazania się oskarżonego co do rzekomo poczynionych wydatków i z pominięciem, że ustawa nie uprawnia wójtów do uprawiania agitacji wyborczej na koszt publiczny oraz bez stwierdzenia czy władze dały wójtowi fundusze na pokrycie tych kosztów lub zezwoliły na czerpanie ich z kasy gminnej.

Sąd Najwyższy uznał kasację za słuszną i wyrok uchylił, przekazując sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania w innym składzie sędziów.

W motywach Sąd Najwyższy stwierdza, że „jeśli podróże niezbędne do prawidłowego zorganizowania wyborów wchodzi w zakres czynności służbowych, to natomiast nie wchodzi w ten zakres agitacja wyborcza polityczna w jakimkolwiek kierunku. Agitacja wyborcza konkretna nie wchodzi w zakres czynności urzędowych gminy. Użycie więc pieniędzy gminnych na podróże agitacyjne w jakimkolwiek interesie i choćby w szlachetnym kierunku, będzie działaniem dla osiągnięcia korzyści majątkowej dla sie-

bie lub innej osoby. Dla siebie — jeśli sprawa spełnia agitację bądź na swą korzyść bądź jako własną akcję sprzyjającą pewnemu kierunkowi, dla innej zaś „osoby” względnie osób, gdy czyni to z polecenia lub dla organizacji politycznej choćby luźnej, która koszty agitacyjne ponieść by miała”.

B. generał carski zmarł jako żebrak

W domu noclegowym dla inteligencji przy ul. Jagiellońskiej 19 zmarł żebrak, który od wielu lat żebrał przy synagodze na Pradze, uchodząc za żyda. Po zgonie okazało się, że nie był on żydem, lecz Rosjaninem. Był to generał armii carskiej, Timofiej Daniłowicz, ks. Muratow, rodzony brat b. gubernatora Kurskiego.

W r. 1918 Muratow uciekł przed przesładowaniami bolszewickimi do Polski i tu uzyskał prawo azylu. W jakimś czasie potem Muratow gdzieś się zapodział i wszelkie poszukiwania odnalezienia go przedsięwzięte przez rosyjski komitet emigracyjny nie dawały wyniku.

Dopiero teraz okazało się, że brat słynnego satrapy carskiego, który w międzyczasie stracił mowę, był żebrakiem w Warszawie, uchodząc za żyda.

Z PRASY

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej).

jej ludności. Ale szkodliwe są również kompleksy: zysku bezwzględnie i „praw nabytych”. Likwidacja kompleksu ubóstwa nie powinna i nie może więc stać się zwycięstwem poglądów, według których majątek jest tym samym, czym zarobek, a każdy zysk osiągnięty jest z korzyścią dla społeczeństwa.

Szkoda, że „Gazeta Polska” nie uwzględniła w swych uwagach synekur „legionu zasłużonych”

JÓZEF BIRKENMAJER.

Piskolek

To powiedziawszy, wzięła maluch na drucianą szpileczkę do spinania włosów, wygięła ją w kształt spiczasto zakończonych szczypek, następnie temi szczypkami ujęła jedną z much i podała ją pisklęciu.

Jaskółeczka natychmiast rozwarła szeroko dzióbek, na dnie którego ukazał się błady języczek, i ciemny otwór gardzielka. Gardzielko zapulsowało, języczek drgnął pośpiesznie i z głębi dzióbka wyrzuciło nagle na pokój skrzeczenie pożądlive, słabe jeszcze, ale już dźwięczniejsze od tego, które rozlegało się wprawdzie podczas rozgrzewczych zabiegów Dydzka.

W mgieniu oka dzióbek ptaszęcia zamknął się z powrotem, a w jego uwięzi zniknął nie tylko języczek oraz otwór gardzielka, ale i owa podłana mlekiem mucha.

Po chwili powtórzyło się dokładnie nie wszystko to samo z drugą muchą. Tymczasem Witek nie próżnował i czasu nie tracił, bo nim jaskółka zdążyła przelknąć, co jej podano, on już nadbiegł z nową zdobyczą.

Głos pisklęcia stawał się coraz dźwięczniejszy, a zachowanie się coraz śmielsze. Trzecią muchę poiknęło łapczywie, czwartą również, przy piątej już widać było, że jadła ją nie z głodu, lecz dla smaku. Szóstą jako tako — ot — była zjeść, a przy siódmej już się ociągała z otwarciem dzióbka, jakby łaskę czyniła przyje-

ciem tego kęsa, albo jakby mówiło: — „Pojadłem sobie, teraz pojedzcie i wy, moi mili”.

— Patrzcie, piskolek już zjadł „drugie”, teraz prosz o leguminę — zaobserwował Tadzio. — Może zostało co z obiadu?

Zdołano jakoś Tadzio wytlumaczyć, że jaskółki legumin nie jadają; krećci długo głową, zdziwili się, jak to można nie rozumieć, co jest naprawdę dobre. Nie mogąc się przysłużyć ptaszęciu pozywieniem, przysłużył mu się Tadzio w inny sposób, coprawda mimowoli: on to był twórcą jego imienia. Wyraz „piskolek” przekreślony z „pisklęciem”, podchwycili starsi bracia Tadzia i odtąd w całym domu wołano na młodą jaskółeczkę: Piskolek.

Ponieważ Dydak, zajmujący się najpilniej zoologią, wyszperał w książce, że jeden gatunek jaskółki zwie się „oknówka”, więc kwaterę Piskolka urządzono we framudze okna, u myślnie dość wysoko, by zapobiec zbytniemu natręctwu Tadzia, który jako znalazca uważał ptaka za swoją szczególniejszą własność i chciał nad nim roztaćcać nazbyt czułą opiekę, mogącą skończyć się zduszeniem lub upuszczeniem istotki.

Zresztą na oknie najczęściej było miejsca, najwięcej światła i powietrza, można tam było na stałe przymocować gniazdko Piskolakowe. Budowniczym gniazdko był, a się ro-

zumieć, Robert, który pamiętał o swej obietnicy, a przytem na tego rodzaju sprawach znał się najlepiej. Początkowo próbował ulepić gniazdko z błota, ale mu się to nie udało. Błoto, gdy wyschło, popękało od razu, a gdy chciano do tej lepianki wprowadzić Piskolka, pokruszyło się doszczętnie.

— Nie świeci garnki lepią... a tu świętej trzebaby cierpliwości, żeby ulepić takie gniazdko! — zamruczał Robert i już chciał iść poradzić się garmcarza, gdy nagle przyszedł mu pomysł inny.

Ukręcił z drutu jakby mały koszyczek z otworem pośrodku, wymościł go grubą warstwą waty i przybił do malej deseczki, którą następnie powiesił pionowo na ramie okna. I oto tak powstało ciepłe, miękkie i przytulne gniazdko, z kształtu nawet do jaskółczego podobne, choć oczywiście różniące się od niego kolorem, bo było białe jak świeżo wytynkowana chałupa. Żeby okno nie uległo zawaleniu, majster przybił poniżej pudełko od cygar, pierwotnie przeznaczone na owady, nasypał do niego piasku i wykleił powierzchnię papierem ze starego zeszytu.

Owe pudełko od cygar Witek bez wahania odstąpił do wspomnianego celu, bo ani on, ani Dydak nie mieli obecnie ochoty do zbierania owadów; oni właściwie polowali na jeden tylko gatunek owadów, t. j. na muchy. Uganiali się za nimi po całej kuchni, gęsto śmigając rzemienym paskiem po bielonych ścianach, po sznurkach od wieszania bielizny, po stołach, stołkach, szafach, a na-

de wszystko po piecu kuchennym, wokół którego najczęściej zawsze gromadziło się tego brzęczącego tałatajstwa. I muchy ginęły setkami — istotnie jak muchy... Ze czasem za miast muchy, cios śmiertelny otrzymała szklanka, a raz nawet karafka — to trudno... gdzie drwa rąbią, tam drzazgi lecą... W każdym razie z przyjemną ową zabawą łączyły się aż dwa pożytki: kuchnia, ku wielkiej radości kucharki, i uwolniona się na czas jakiś od skrzydlatych natrętów, wpadających dawniej — bywało — to do zupy to do sosu, a mały Piskolak miał na pewien czas zapewnioną codzienną porcję muszowego mięsa.

Spożywał tych porcji z każdym dniem coraz więcej, tak, iż w końcu nastarczyć nie można ich było, zwłaszcza, że w kuchni z każdym dniem trudniej było o muchę, aż w końcu ledwie ich garstka ocalała — a to niedobitki nauczone smutnym losem swego plemienia, stały się ostrożniejsze i płochliwsze. Na dworze nie tak to łatwo muchy łapać, bo przeciwieństwo mają kędy uciekać w otwartej przestrzeni. Z czasem więc zaczęto próbować nowego sposobu wyżywienia jaskółki: dawano jej na kawałki pokrajane dżdżownice, wreszcie zaś, gdy nauczyła się polować gęstsza nieco strawę, tuczono ją drobnymi muchami, dobrze zbitymi skrawczkami mięsa.

Tę zmianę żywienia wprowadzono oczywiście dopiero wtedy, gdy Piskolak już sporo podrośł i — jeżeli tak można powiedzieć — zmężniał. A rósł dość prędko i siły nabierał z dniem każdym. Już mu nie wystarczała pierwotna mizerna i kusa, po-

pielata sukienka, jaką miał na sobie w glinianej lepiance, nad obórką Piegłyny; skoro w ludzkim domu wypadło mu mieszkać, to wypadło i strój; przywdziać bardziej elegancki — to też niebawem Piskolak począł się oblekać w białą kamizelkę z rdzawym krawatem pod szyją. „Jaskółka dymówka”, stwierdził swą omyłkę Dydak. Potem główkę przykrył czarną czapczką, zgrabnym daszkiem zachodzącą ku nasadzie dzioba, a i kurbaczek czarny na siebie narzucił, przykrótki jeszcze narazie, ale w którym przezierał przyszyły zarys smigłych skrzydełek, przypominający poły dobrze skrojonego fracza.

Z każdym dniem piękniejszym stawał się Piskolak, z każdym dniem stawał się miłszy ludziom, którzy go przygarbneli. Dawne skrzeczenie przeszło niebawem w szczebiot, a ze szczebiotu zwolna stawał się dźwięcznym świągotem, który zwłaszcza nad ranem brzmiał powabnie. Gdy szarzało na niebie, ptaszek wychylał już z otworu gniazdko aksamitny swój łebek, a gdy pierwszy niepewny blask słońca ocierał się o futryne okna, wraz z tym promieniem biegło na środek pokoju ku śpiącym chłopcom srebrzyste oznajmienie:

— Swi — it!

Chłopcy, którzy spać jeszcze mieli ochotę, wołali na niego zazwyczaj:

— Cicho, Piskolak!

Ale miło było chłopcom to Piskolkowe powitanie, ten meldunek, złożony im przezeń posłusznie, jako dobrodziejom i zwierzchnikom.

W MRÓZ, WICHURĘ
CZY ZAWIEJĘ „CENTROPAŁ”
WĘGIEL, KOKS, DRZEWO

WAS OGRZEJE.
Zamkowa 18, tel. 17-90
Dostawa w wozach zaplombowanych

Porachunki bandytów żydów przedmiotem sensacyjnej rozprawy sądowej

W dniu wczorajszym salę i poczynienie Sądu Okręgowego wypełniła specyficzna publiczność, przeważnie żydzi o nader podejrzanym wyglądzie i jaskrawo umalowane żydówki. Byli to świadkowie w mającym się odbyć procesie z oskarżenia o morderstwo niejakiego Chaima Kołpakopola.

Większość z nich stanowią reprezentanci elementów przestępczych Wilna i bywali w sądzie nie jeden raz... w charakterze oskarżonych.

Na rozprawę wezwano 46-ciu świadków. Pod zarzutem morderstwa stanęli przed sądem: Chaim Lewinson i Abram Ryt, członkowie bandy „Złotego Sztandaru”, kilkakrotnie karani za przemyt i włamania.

Oskarżeni oni są o to, że w nocy z 30 na 31 maja 1937 r. zadali szereg ran śmiertelnych Chaimowi Kołpakopoli, a następnie wrzucili swą ofiarę do Wilii.

Co do przyczyny tego bestialskiego mordu — przedstawiają się one bardzo zagadkowo. Są tu dwie wersje: albo dokonano go na tle porachunków między dwiema konkurującymi bandami „Złotym Sztandarem” i „Bruderferainem”, albo też

sekretów bandy urzędowi śledczemu i strażnicy K. O. P.-u. Mianowicie Chaim Kołpakopól — znany wśród mętów wileńskich pod przezwiskiem „Miszka Napoleon” — chce uwolnić się od podejrzeń o udział w przemyśle, zaofiarował swe usługi, jako konfidenta, strażnicy K. O. P.-u i podjął się obserwacji Zelika Lewinsona, znanego pod przezwiskiem: „Cham Babka”, oraz jego synów Chaima i Icka. Naskutek szeregu rewizji przeprowadzonych w piwiarni Icka Lewinsona przy ul. Jatkowej — Lewinsonowie poczeli podejrzewać „Miszkę Napoleona” o „donosy”. W tym też czasie Kołpakopól zwierzał się żonie swej Gicie i znajomym, że obawia się zemsty ze strony członków bandy „Złotego Sztandaru”

chodzącego o zemstę za sprzedawanie W dniu 30 maja b. r. o godz. 23-ej w piwiarni Myny Solecznikowej (siostry osk. Ryta) pili „Miszka Napoleona” i obaj oskarżeni; około północy Abram Ryt zaproponował towarzyszemu wyjazd na Pośpięzkę, gdzie Josel Lam — właściciel sklepu kapeluszy — „może zafunduje wódki”.

Wszyscy trzej wsiedli do dorożki, która dowiozła ich do zbiegu ulic:

Głębokiej i Antokolskiej. Tam wysiedli i udali się w dół do Wilii.

Około godz. 2-ej stojący na przeciwnym brzegu wartownik 1 p. p. leg. Wincenty Kasprovic usłyszał głośną rozmowę a potem jęki dochodzące z krzaków.

Około godz. 4-ej przejeżdżający łódką przewoźnik Adamowicz spostrzegł przy brzegu zwłoki topielca. Wezwano władze policyjne. Funkcjonariusze policji śledczej odkryli na brzegu kałużę krwi, nieco dalej nóż rzeźniczy z drewnianym trzonkiem, kilka serwetek papierowych uwalanych krwią, ślady obuwia gumowego itp. Sprawdzony pies policyjny „Merkury” doprowadził policję do domu przy ul. Antokolskiej 133.

Ponieważ na stukanie nikt nie otwierał, wyważono okno: wewnątrz funkcjonariusze służby śledczej zastali Chaima Lewinsona i Abrama Ryta. W domu tym (jak później ustalono) Żelik Lewinson uprawiał w miesiącach letnich potajemny wyszynk alkoholi.

Przy rewizji znaleziono w kieszeni Chaima Lewinsona chustkę uwalaną krwią, serwetki identyczne ze znalezionymi na miejscu zbrodni oraz pantofle płócienne o gumowej podeszwie, stanowiące własność Ryta.

W trakcie dochodzenia ustalono, że Lewinson pożyczyl nóż rzeźniczy, znaleziony nad Wilią od niejakiego Kacewa w dniu zbrodni — i wtedy miał ten nóż ułamanego ostrza. Badania śladów krwi na znalezionych w czasie rewizji przedmiotach dały wynik pozytywny — krew ta, jako należąca do grupy „O” — nie miała pochodzić, ani od Lewinsona (grupa „A”) ani od Ryta (grupa „B”), a więc możliwe, że pochodzi od zamordowanego Kołpakopola.

Oskarżeni do winy nie przyznają się i dają wykretne wyjaśnienia. Żona zamordowanego Gita wniosła przeciw nim powództwo cywilne, które popiera mec. Jasiński.

Na rozprawę wezwano 46-ciu świadków.

Kronika wileńska

DZIS W NOCY DYZURUJĄ APTEKI.

Nalęcza — Jagiellońska 1; Augustowski — Kijowska 2; Rusieckiego — Wileńska 8; Frumkinów — Niemiecka 23; Rostkowski — Kalwaryjska 31. Ponadto stale dyzurują apteki: Paka — Antokolska 42; Szantyra — Legionów 10 i Zajączkowskiego — Witoldowa 22.

sem: Maciejewski Antoni — Wilno, Kalwaryjska 23 m. 1 lub Piaski 1, szkoła Nr. 29.

Koło rozpoczęło pracę w pięciu grupach: literackiej, turystycznej, samokształceniowej, fotograficznej i pszczelarskiej.

Grupa turystyczna organizuje wycieczkę w okresie wakacyjnym do Centralnego Okręgu Przemysłowego.

SPRAWY AKADEMICKIE.
— Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie urządza Zabawę Sylwestrową w dniu 31 b. m. początek o godzinie 23-ej w salonach pałacu po-Tyszkiewiczowskiego przy ul. Arsenalskiej 8.

SPRAWY WOJSKOWE.
— Pensje za order „Virtuti Militari” za rok 1938 będą wypłać kasy urzędów skarbowych, począwszy od dnia 3 stycznia 1938 r.

Biuro kapituły rozesało do wszystkich kas urzędów skarbowych w dniu 15 grudnia 1937 r. odpowiednie wykazy.

Kawalerowie ord. woj. „V. M.”, którzy nadesłali zawiadomienia o zmianie adresu do 15 b. m. 1937 r., zostali również pomieszczeni na wykazach kas urz. skarbowych według nowych adresów.

ZABAWY
— Zabawa w Z. O. R. Zarząd Okręgu Wileńskiego Z. O. R., uprzejmie zaprasza swych członków z rodzinami i wprowadzonymi gośćmi na Zabawę Taneczną, która odbędzie się w piątek dnia 31 grudnia r. b. w lokalu związkowym ul. Orzeszkowej 11-a m. 1 i rozpocznie się o godz. 21.

KRONIKA POLICYJNA.
— Pożar przy ulicy Niemieckiej 19. Wczoraj w południe z powodu złego urządzenia kominów wybuchł nagły pożar w domu nr. 19 przy ul. Niemieckiej, należącem do kupca Noza. Zaalarmowana straż ogniowa po dwóch godzinach zlikwidowała pożar. (h)

Giełda warszawska

z dn. 29, XII, 37.

Dewizy:

Berlin	212.97	212.11
Gdańsk	100.20	99.80
Amsterd.	293.45	294.12
London	26.34	26.41
N. J. czeki	527 1/2	528 1/2
Parыз	17.93	18.08
Praga	18.52	18.57

Akcje:

Bank Polski 112,25

Papierę:

4 i pół proc. wewnątrz	64,25
3 proc. poz. inw. 1 em.	79,25 ser. 91
3 „ „ 2 „	79,75 ser. 69
5 proc. konwersyjna	67,75
5 „ kolejowa	—
6 „ dolarowa	— kupon —
4 „ premj. dolarowa	42,75
7 „ stabiliz. — kupon	—
4 „ konsolid. 67,00	dr. 65 1/2

Waluty:

Dol. amer.	527	525 1/2
Marki niem.	116	112

Giełda zbożowa-towarowa i inlarska w Wilnie

z dnia 29. XII. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg i-sio wag. st. sal.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, maza i otrąby — w ładunkach dostawczych.

	W złotych:	
Zyto I stand. 696 g/l	22.50	23.00
Zyto II stand. 670 g/l	22.00	22.50
Paszewca I stand. 730 g/l	27.25	27.75
Paszewca II stand. 710 g/l	26.50	27.00
Jęczmień I stand. 670/673 g/l	—	—
Jęczmień II stand. 649 g/l	18.75	19.25
Jęczmień III stand. 620,5 g/l	17.75	18.50
Owies I stand. 443 g/l	21.75	22.25
Owies II stand. 445 g/l	19.50	20.50
Gryka I stand. 630	17.25	17.75
Gryka II stand. 610	16.25	16.75
Stawiec lisa b. 980% t-sio wag. st. sal.	44.00	44.00

	W złotych:	
Len trzep. Wolożyn b. I sk. 216,50	1330	1570
Len trzep. Horodziej b. I sk. 216,50	1830	1670
Len trzep. Traby b. SPK sk. 216,50	1530	1570
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216,50	1370	1410
Len czesany Horodziej b. I sk. 303,10	2040	2080
Kądział Horodziejska b. I sk. 200	1500	1540
Targaniec moc. asort. III-50/50 sk. 173,20	760	820
Targaniec moc. asort. III-50/50 sk. 173,20	930	970

*) Przy algowych taryfach, a których korzystają nietylko wileńskie ale i pasieczne ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 metr.

nie kupuj nic u przedsiębiorców żydowskich

Zamach samobójczy emerytowanej nauczycielki

Wczoraj wieczorem w swoim mieszkaniu przy ul. Popowskiej 14, w zamiarze pozbawienia się życia, zatrucia się 10 proszkami silnie działającego środka narkotycznego 27-letnia emerytowana nauczycielka Antonina Sampolska.

Sąsiedzi znaleźli ją w mieszkaniu w stanie nieprzytomnym.

Pogotowie ratunkowe przywiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala św. Jakuba. Powody zamachu samobójczego na razie nie zostały ustalone. (h)

Z za kotar studio

TYSIĄC ZŁOTYCH NAGRODY ZA ODPOWIEDZ NA PYTANIE — „DLACZEGO ZOSTAŁEM RADIOSŁUCHACZEM?”

Rozgłoszenie stołeczne Polskiego Radia ogłosiło konkurs dla swych nowych abonentów, rejestrujących się w okresie od 1 grudnia rb. do 28 lutego 1938 r. Jest to impreza całkowicie niezależna od Wielkiego Konkursu Zimowego, dostępnego dla wszystkich abonentów radiowych na terenie całej Polski.

Warunki konkursu warszawskiego są bardzo proste: należy odpowiedzieć na pytanie:

„Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?”

Uczestnicy konkursu, nowi abonenci radiowi, rejestrujący się w czasie wyżej wskazanym, winni dać na pytanie jedną awięzłą odpowiedź, najtrafniejszą według własnego mniemania. Odpowiedź należy wypisać na karcie pocztowej podając wyraźnie swoje imię nazwisko, zawód dokładny adres, numer abonamentu, datę zarejestrowania oraz urząd pocztowy, w którym dokonano rejestracji.

Tak wypełnioną kartę pocztową należy przesać pod adresem: Polskie Radio, „Konkurs Regionalny Rozgłosz. Warszawskiej”, Mazowiecka 5, Warszawa I.

Odpowiedzi nadsyłać należy w ofisie twania konkursu, tj. w ciągu pozostałych dni grudnia, przez cały styczeń i luty, aż do dnia 25 lutego 1938 r. włącznie. O dacie odpowiedzi decydować będzie stempl pocztowy

Ze najlepszą odpowiedzi — laureat konkursu otrzyma książeczkę oświadczającą o włobad 1000 zł. Poza tym przyznanych będzie wiele innych cennych nagród.

KOLEDY POLSKIE, SZWEDZKIE I SZWAJCARSKIE

W okresie świąt odbędą się dwie wymienne audycje radiowe. Dziś o godz. 19.30 transmituje Sztokholm kolędy polskie w wykonaniu chóru P. R. pod dyrykcją prof. B. Rutkowskiego, oraz tenora — Janusza Popławskiego. W drugiej części audycji — zapoznają się z kolei polscy radiosłuchacze z kolędami szwedzkimi, które transmitowane będą ze Sztokholmu.

W piątek dn. 31 bm. o godz. 19.30 odbędzie się druga tego rodzaju audycja, a mianowicie: rozgłoszenie polskie nadają do Szwajcarii nasze kolędy, a w drugiej części audycji transmitują kolędy szwajcarskie, przeznaczone dla polskich słuchaczy.

RECITAL BRONISŁAWY JAGMINOWNY
Dziś o godz. 18.20 wystąpi przed mikrofonem wileńskim Bronisława Jagminówna, (mezzosopran), przy czym śpiewać będzie pieśni Zelenskiego, arłowicza, Schuberta, Griega, Niewiadomskiego i Wiehorzkiego.

WESOŁA KOMEDIA W RADIO

Dziś radio nadaje o godz. 18.55 komedię Rudolfa de Cordova p. t. „Kontrakt słubny”. Autor ten dobrze jest znany słuchaczom ze słuchowisk: „Rozwód” i „Doktor Abernathy przyjmuje”, które cieszyły się wielkim powodzeniem. „Kontrakt słubny” — to komedia, apoteozująca nicość małżeńską i ciepło domowego ogniska, przy czym wątek akcji pozbawiony jest całkowicie tonu karności i utrzymany jest w żartobliwym i pogodnym nastroju.

REPORTAŻ RADIOWY Z „OSSOLINEUM”

Dziś o godz. 17.00 usłyszą radiosłuchacze reportaż z „Ossolineum”. Każde miasto posiada swoją geografic emocjonalną, swoje ogrody, gmachy i kościoły, w których najpełniej wyraża się jego dusza. Wędrując po Lwowie napotykamy w tej drodze jelen z najpiękniejszych klejnotów kultury polskiej — Zairad Narodowy im. Ossolińskich. O tej prastarej i pięknej, placówce naukowej opowie słuchaczom Henryk Balk w reportażu p. t. „Lwowska skarbnica kultury narodowej”.

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 30 grudnia 1937 r.

6.15 Kolęda. gimnastyka Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji 13.05 „Dziecko a kino” — pog. Stan. Cywińskiej. 13.15 Koncert życzeń. 14.25 Nasi pisarze Henryk Sienkiewicz „Pojdźmy za Nim”. 14.35 Muzyka popularna. 14.40 Audycja „Przed Nowym Rokiem”. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Wędrowki muzyczne — Niemcy I. Muzyka dawna w opracowaniu Zofii Ławęckiej. 16.15 Orkiestra mandolinistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Lwowska skarbnica kultury narodowej” — reportaż. 17.15 Recital fortepianowy. 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka radiotechniczna — wygl. Mieczysław Galski. 18.20 Recital śpiewaczy — Bronisława Jagminówny. 18.40 Skrzynka rolnicza — prowadzi Aleksander Przegaliński. 18.50 Program na piątek. 18.55 Oryginalny Teatr Wyobraźni „Kontrakt słubny”. 19.30 Kolędy polskie (transmisja do Sztokholmu). Kolędy szwedzkie (transmisja ze Sztokholmu). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.50 „Saldo piosenek” (za rok 1937) lekka aud. muz 20.15 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Preliminarz piosenek” (na rok 1938) lekka aud. muzyczna. 21.45 „Uziemiony Eros” — szkic literacki. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikat. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakochanie programu.

Płatność podatków w styczniu 1938 roku

W styczniu 1938 r. płatne są następujące podatki:

1) do dnia 5 stycznia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawców energii w czasie od 16 do 31 grudnia 1937 r.; do dn. 20 stycznia tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 stycznia 1938 r.;

2) do dnia 7 stycznia — podatek dochodowy o uposażeń służbowych i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych w grudniu 1937 r.;

3) do dnia 25 stycznia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w grudniu 1937 r. — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi

handlowe, oraz przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia;

4) do dnia 25 stycznia — zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości podatku, przy padającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale (październik—grudzień 1937 r.) — przez płatników, niewymienionych wyżej w p. 3. a prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w styczniu za ległości odroczone lub rozrózone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w styczniu 1938 r.

Teatr i muzyka

Teatr Miejski na Pohulance. Ostatnie przedstawienie sztuki „Walący się dom” Dziś w czwartek o godz. 6.15 wiecz. ostatnie przedstawienie sztuki M. Morzeowicz Szczepkowskiej „Walący się dom”. Obsada premierowa.

Premiera w Teatrze na Pohulance. W piątek dn. 31 grudnia o godz. 8.15 wiecz. premiera doskonałej komedii współczesnej w trzech aktach Wl. Bus Fekete (przekład W. Jampolskiego) — p. t. „JAN”.

Sylwester na Pohulance. W wieczór Sylwestrowy — w piątek dnia 31 grudnia o godz. 11.45 wiecz. zabawna komedia Bus Fekete „Jan”. Komedę tę poprzedzi prolog z życzeniami Noworocznymi! dla Włniana i Wilna — pióra J. Ł. P.

Bajka dla dzieci w Teatrze na Pohulance W sobotę dnia 1 stycznia 1938 r. — W Nowy Rok o godz. 12 ej w poł premiera bajki „Dzieci Pana Majstra”.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś po cenach znizonych „Diabelski jaździec”.

Sylwestr w „Lutni”. Piątkowy wieczór Teatr Lutnia poświęca „Rewil Sylwestrowej”, która w całym swym przepychu humoru, tańca, pieśni, barw i światła punktualnie o godz. 8 m. 15 rozgłosi się na scenie Lutni, zaś powtórzoną będzie o godz. 11-ej na 30 wieczorem.

Popołudniówka w Nowy Rok. Dnia 1 stycznia o godz. 4-ej popoł po cenach propagandowych op. „Wróg kobiet” ze Szczerwiskim w roli tytułowej.

Uwaga! — Wszystkie dzieci Wilnal Kierownictwo Teatru „Lutnia” daje w niedzielę dn. 2 stycznia o godz. 12 w poł. dla wszystkich dzieci Wilna czarodziejską bajkę Anderena „Królowa śniegu”. W epilogu rozdane będą dzieciom słodycze firmy „Polańskiego”.

HUMOR

Z MIŁOŚCI

— Fredziu, ożenił się ze mną chyba nie dla pieniędzy?

— Cóż znnow? Nie sądzę zresztą, aby z twego posagu coś zostało po spłaceniu moich długów.

SPOSTRZEŻENIE PSYCHOLOGICZNE
— Mój kolega Wacek, to wielki pesymista!

— Z czego tak wnioskujesz?
— Bo nosi i szelki i pasek do spodni.

DOBRA STENOGRYPSTKA
— Chwileczkę, panie stefie, co to pan powiedział pomiędzy „Szanowny Panie” a „z poważaniem”?

PAN Jutro uroczysta premiera SMOSARSKA

Królowa ekranu polskiego
BRODNIEWICZ, CONTI, SIELAŃSKI,
FERTNER i inni

„UŁAN KSIĘCIA JÓZEFA”

Czarowny fragment wielkiego
żywota po raz pierwszy w
kinematografii polskiej,
FILM,
który stawia kinematografię
polską na poziomie europejskim.

Ostatni dzień

Dziś HALKA

Kolorowy rewelacyjny nadprogram: „Cygańskie dziewczę” Sala dobrze ogrzana

HELIOS 15.000 osób
obejrzało już film wg. powieści MARKA TWAINA

Książę i żebrak spieszcie ujrzeć

Nad program Kolorówka która wywołuje zachwyt i oklaski
Następny program.
Gigantyczny film romantyczno-
bohaterski wszystkich czasów
(Tajemnica Zamku Zenda) Cud techniki filmowej

Więzień królewski

Monumentalny film polski oparty na tie genialne-
go utworu Heleny Mniszkówny
Ordynat Michorowski

W rol. gl.: Wiszniewska, Cwiklińska, Brodniewicz, Junosza-Stępowski i in.
Nadprogram atrakcje. Początki seansów w powszednie dni: 5, 7 i 9; w niedziele i święta 1, 3, 5, 7 i 9



K. GORZUCHOWSKI

WILNO, ZAMKOWA 9.

Zegarki szwajcarskie z gwarancją.
Wyroby złote, srebrne, platery.

Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.



A u nas prosimy zakupić WINA I MIODY!!!

Jedyna w Wilnie specjalna

WINIARNIA MICKIEWICZA 11

(vis avis P. K. O.)

Wl: Bieliński i Żebrowski

Importujemy wprost z Winnic — a więc gwarantowana jakość!
Własna rozlewnia i specjalne piwnice!

Najtaniej — bo to skład Hurtowo-Detaliczny

Księgi nieruchomości

opracowane przez Stowarzyszenie Należących do nieruchomości i zaakceptowane przez
Władze Skarbowe oraz kwitariusze komornego

poleca **WŁADYSŁAW BORKOWSKI**
Wilno, Mickiewicza 5. Tel. 3-72

SALA MIEJSKA KINO „MARS”

Piątek 31-go grudnia
Spotkanie Nowego Roku
Wielka rewia p. t.:

Wesoły Sylwester

w 2 częściach 18 obrazach
2 przedstawienia: o godz. 9.30 i o godz. 11.45 w nocy

Udział biorą: **I. Nowicka, Barbara HALMIRSKA, N. Sibircewa, Trio Lisowsy, Balet Czerpanowa, Al. Aleksy; M. Plewiński** oraz najnowsza sensacja Warszawy **TRIO LORREY** chór damskich rewelersów

MARS

Tylko dwa dni
Nowa edycja 1937 r. Nowe opracowanie
Najlepszy film prod. sowieckiej

Świat się śmieje (Wiesiołyte reblata)

CASINO

Kolosalny sukces. Najwybitniejszy film!
Luiza RAINER oraz **Tracy Spencer** w największym sukcesie

ZYCIE ULICY

Piękny nadprogram.

Wynajem naczyń

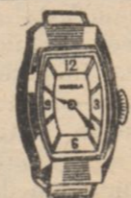
na wszelkie uroczystości osobom prywatnym i instytucjom na dogodnych warunkach poleca

Jedyna w Wilnie chrześcijańska hurtownia szkła, fajansu, porcelany, naczyń lamp i gramofonów

D. H. „T. Odynieć” — wł. I. MALICKA

Wilno, ul. Wielka 19, tel. 4-24

Wynajem na zabawy i Sylwestra należy zamawiać wcześniej! Duży wybór płyt gramofonowych — ostatnie przeboje. Szkło okienne na skrzynie i cięte.



Najmilszy prezent gwiazdkowy

dla żony, córki, męża, syna —

to zegareczek od **W. JUREWICZA**
Mickiewicza 4, Gród Gedymina.

Masło małe solone **zł. 3²⁰**

poleca

Zwiedryński

Wileńska 36, tel. 12-24.

SKLEP ZJEDNOCZENI STOLARZE
MEBLI
Spółdzielnia Chreścijan, Wilno, TROCKA 6. Tel. 22-72. Poleca różne meble oraz miękkie własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę — na raty.

KTO PRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ IZ WINA WYTWÓRNI

W. Osmołowski, Wilno
SA STARE LEZALE, MOCNE I ZDROWE. Poleca się WINO „MIESZANKA JAGODOWA”. Do nabycia wszędzie.

Marne święta bez Krupalki!
BEZ GOTOWANIA KRUPNIK I FILTROWANIA
sporządzisz przy pomocy zaprawy ziołowo - korzennej

Flakon 1 zł. wystarcza na 1 — 3 litry wódki.

POLECA SKŁAD APTECZNY

Władysława Trubły

WILNO, LUDWISARSKA 12

(róg Tatarskiej).

Tamże wody kolońskie na wagę

78 precyzyjnych zapachów.

Indyki tuczone u Januszewicza

Wilno, Zamkowa 20-a, tel. 8-72



O. Matkiewicz

Wilno, Zamkowa 12
vis à vis Skopówki
poleca NA GWIAZDKĘ
ZEGARY I ZEGARKI
różnych firm
oraz wyroby jubilerskie
Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją

Na spotkanie Nowego Roku
WÓDKI, KONIAKI, LIKIERY, WINA
firm krajowych i zagranicznych,
STAROPOLSKIE MIODY
pierwszorzędnych gatunków
poleca

F. Ławrynówczowa

ZAWALNA Nr. 30.

Kupno i sprzedaż

MAJĄTEK o dużych mieszkalnych zabudowaniach, przy wodzie do kąpieli i parku lub lesie — wynajmie i zagospodaruje pod zakłady wychowawcze Instytut Caritas, Wilno, Zamkowa 8. Pierw ześmowa mają majątki niedaleko Wilna i możliwie przy stacji kolejowej.

DOM na przeciw rynku w Landwarowie przy ul. Kolejowej 29, do sprzedania. 35. — 3

SKLEP SPOŻYWCZY w centrum z całym urządzeniem i towarami od N. Roku do sprzedania. Klientela pewna. Wiadomość w Adm. „Dz. Wil.”

OKAZYJNIE Encyklopedia (20 t) — Prawo cywilne Ziem Wschodn. (3 t) — „Wiek dziecięcy” do sprzedania. — Wiadomość: Czytelnia „Nowości” — Jagiellońska Nr. 10 m. 5.

Lokale

SALA „Sokoła” do wynajęcia na zabawy w karnawale. Informacje w sekretariacie przy ul. Wileńskiej 10 codziennie od godz. 19 do 21-ej. (3)

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. 1. Nauka języka niemieckiego w grupach o różnych poziomach i celach od 4 zł. mies.

KREŚLARZA technicznego, kreślarki zawodowej, kończąc korespondencyjnie lub faconowo roczne Kursy Kreślarz inż. Gajewskiego. Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Świadczenia Opłata niska. Książki darmo. Niezależnym ulgi. Programy wysyłamy bezpłatnie, po otrzymaniu znaczka pocztowego.

Różne

ORKIESTRA jazzbandowa gra na balach zabawach i t. d. Zgłoszenia osobiste lub pisemne: Szkapłerna 50 m. 4.

JAPŁODAJNIA zostaje otwarta z dniem 1 stycznia 1938 r. Zaprasza na smaczne, higieniczne, zdrowe obiady. Cena przystępna. Kalwaryjska 6 m. 14.

Pomóżmy bliźnim!

OCIEMNIAŁY OJCIEC będący w bardzo ciężkich warunkach materialnych zwraca się z uprzejmą prośbą do serc łaskawych czytelników o przyjęcie z pomocą dla córki uczennicy lat 15 w udzieleniu płaszcza zimowego coś z ubrania i bucików. Adres: ul. Szeptyckiego 16m. 13.

Złóż ofiarę na F. O. N.

CONCORDIA MERREL

23)

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego

Widząc, że nie wykrzesze z „rywalki” zazdrości, skierowała rozmowę na banalne tory.

— Cóż to za piękne mieszkanie! — zawołała z westchnieniem zachwytu. Doktorowej dom narzeczonego męża wydawał się więzieniem, to też odpowiadała na te uniesienia z pewnym trudem.

— Prawda? — odparła żywo. — Ale musi pani przyznać, że mój mąż ma gust.

— Pochlebiam sobie, że jest to w znacznym stopniu moja zasługa — zaszczębiała słodko — nazbyt słodko! — pani Beaumont. — Wdzi pani, tak często przebywał w moim towarzystwie że... Nigdy nie zrobił żadnego poważniejszego zakupu, mnie się nie poradziwszy.

Jacqueline pomyślała o „ostatnim zakupie” Dauna. Co by też pani Beaumont mu poradziła, gdyby się wpięrow do niej zwrócił o radę? Gorzki uśmiech zaczął wykrzywiać

usta „zakupionej”, ale powściągnęła się i odrzekła:

— To pani dokonała wielkiego dzieła, by przeciętny mężczyzna nie ma pojęcia, jak urządzać dom.

I znów się uśmiechnęła, jak mogła najmilej.

— A jednak doktor Duan nie ma w sobie nic z kobieciarza.

Na tę uwagę Jacqueline wybuchnęła szczerym, niepowstrzymanym śmiechem. Hamish i kobiety. Nie, to humorystyka!

— O, tak — przytaknęła. — Ale nie będę pani nudzić opowiadaniem o moim małżonku... Przysięgam sobie, że nigdy nie popełnię tego grzechu, jeżeli dam się namówić na tak nierozważny krok — jak małżeństwo.

Jacqueline mówiła wesoło i żartobliwie, lecz przy ostatnich słowach głos jej lekko się załamał, co nie uszło bacznej uwadze Fredy.

— Oo! — zawołała przeciągle z kocim pomrukiem w głosie, co znów

uderzyło Jacqueline. — Ale dla mnie to bynajmniej nie nudny temat. Mnie doktor zawsze wydawał się wyjątkowym człowiekiem... wymagającym delikatnego postępowania. Pozwolę sobie zauważyć, że o ile ja znam się na ludziach, to pani musi być ciężko w roli żony Duana...

Jacqueline o mało nie krzyknęła. Cóż za bezczelność! Freda przypierała ją do muru bez najmniejszej ceremonii. Więc siłąc się na wesołość, odpowiedziała ze śmiechem i błyskiem oczu.

— Czy doprawdy wyglądam na ofiarę tyranii mężowskiej?

I w dalszym ciągu ilekroć wdowa zahaczyła o Duana, odpowiadała śmiechem. Mimo wszelkich starań Freda nie mogła z niej wydobyć poważniejszego odruchu. Z zachowania się młodej kobiety każdy by wywnioskował, że jest ogromnie szczęśliwa w małżeństwie... Dopiero po odejściu gościa zaczęły się oczy pani doktorowej, uśmiech zgał i długo siedziała w zadumie.

Takie przeszkody stanęły na drodze do wolności. Marzenie o wolności przesłaniała obawa przed skandalem. Jacqueline wyobrażała sobie, z jaką uciechą zjadłbyw osoby w rodzaju Fredy rozniósłby na wszystkie strony wieść o jej nieuda-

nym małżeństwie. Bo sąd byłby powierzchniowy. Nikt nie wiedział, jak było naprawdę. Nikt nie mógł jej oddać sprawiedliwości. A jego punkt widzenia? Mimo całej urazy do Duana musiała przyznać, że miał swój punkt widzenia.

Czy ma porzucić męża na pastwę skandalu? Na próżno wmawiała w siebie, że wzajemny układ uległ kaskacji... Powodowana szlachetnym poczuciem sprawiedliwości, przyznawała przed sobą, że jest mu bądź co bądź coś winna.

Gdyby się dobrze zastanowiła nad sobą, możeby znalazła w swoim sercu coś więcej nad proste poczucie sprawiedliwości. Może by spostrzegła, że koleżeńskość, narodzona przy pracy w laboratorium, zapanaowała nieuchwytnie nad całym ich dziwnym stosunkiem. Może by zrozumiała, że do zaufania, które wyrugowało nieufność, przyłączyła się lojalność. Ze wdzięcznością za ojca trwała nadal, choć praca była skończona. Nade wszystko zaś, że jego rycerskość zapadła jej w serce bardzo głęboko, wbrew wszelkim niechęciom. Ale Jacqueline nie wglądała w swoje serce. Zadawała się postanowieniem „lojalności”.

Duan wrócił wcześniej niż zwykle. Zastal ją zamyśloną. Jacqueline dała

w swej szczeroci dowód wielkiej odwagi, zwłaszcza, że wspomnienie sceny „wykupu” napełniło ją wstydem. Czuli, że może była za nadto patetyczną, za nadto teatralna. Jednak przy wszystkich wadach odwagi jej nie brakowało.

Oswiadczyła mu z całym spokojem, że zamierzała go porzucić. Nie zauważyła, że na te słowa twarz jego digneła skurczem bólu. Równie chłodno wyjaśniła, dlaczego się rozmyśliła. O Fredzie nie wspomniała. Ostatecznie wścibska dama spełniła tylko rolę ostatniej kropki.

— Widzę, że to wszystko posunęło się dosyć daleko, Hamish. Tyle osób wie o naszym małżeństwie. Gdybym od ciebie odeszła, wybuchłaby orgia plotek, a mimo wszystko, uważam, że jestem ci winna pewną lojalność.

— Mimo wszystko?

Spojrzała mu prosto w oczy.

— Są rzeczy, których ci nie przebaczę — powiedziała szczerze.

— To, że odsuwałeś mnie od ojca... zwłaszcza ten ostatni wieczór — przed śmiercią.

— Tak, taką krzywdę trudno przebaczyć — wycedził wano Duan.

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucyj dobrocz. i społeczn. za wiersz duku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń niżej.

